

Dodatek społeczno-kulturalny pisma „Jutrzenka”

AFISZ

polsko-mołdawski

Kwartalnik 1/2017

Witamy wszystkich naszych czytelników!

Z prawdziwą radością oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer kwartalnika. Powodów do zadowolenia mamy bardzo wiele.

Po pierwsze, przyszła wiosna, a po drugie, przygotowaliśmy dla Was świeżą porcję dziennikarskiej twórczości!

kulturalny
wybór



polski street art w Mołdawii:

Mateusz Bamski

**zamek w Malborku
w obiektywie**

**MĂRȚIȘOR:
wiosenny festiwal
muzyczny**

**najważniejsze
wydarzenia
kulturalne
w Kiszyniowie**

MATEUSZ BAMSKI – artystul polonez din Bydgoszcz și-a lăsat amprenta sub formă de pictură murală pe clădirile a mai multor țări, inclusiv și Moldova. El se bazează pe ideea de a practica artă stradală în călătorie, ceea ce s-a dovedit ulterior a fi un mod de dezvoltare personală și artistică.

Na budynkach w kilkunastu krajach, w tym w Mołdawii, zostawił swój ślad w postaci muralu. Idea uprawiania ulicznej sztuki w podróży okazała się patentem na rozwój osobisty i artystyczny MATEUSZA BAMSKIEGO, artysty z Bydgoszczy, co pozwoliło mu zaistnieć na europejskiej scenie street-artu.



Polski street art w Mołdawii: MATEUSZ BAMSKI

Tatiana Mironik

Pierwszy mural w historii Mołdawii pojawił się w Kiszyniowie w 2012 roku. Jego autorem jest gdańszczanin Rafał Roskowiński, znany twórca murali. Mural „Świat bez sierpa i młota” przedstawia twarz Lecha Wałęsy i logo „Solidarności”. Promuje wartości związane ze związkim zawodowym „Solidarność”, który w latach 80. przekształcił się w ruch społeczny. Więcej informacji o muralu można znaleźć w „Jutrzence” nr 7-8/2012.

Od tego czasu co rok w Kiszyniowie powstają nowe murali. W roku 2016 Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej w Republice Mołdawii zainicjowało konkurs „Moldova’s 25 anniversary celebrated through mural paintings” („25-lecie Mołdawii obchodzone przez malowanie murali”), realizowany dzięki wsparciu Ambasady USA w Kiszyniowie i Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Wolontariatu w RM.

Na ścianach Stadionu Republikańskiego przy ul. București artyści namalowali murale, prezentujące miejsca, fakty historyczne i bohaterów, które mają powiązanie z tematem niepodległości Mołdawii. W konkursie uczestniczyli m.in.: Kristiana Gratii, Ciprian Antoci, Ecaterina Vorona, Ina Jeleascova, Octavian Curoșu, Sofia-Maria Nimgaladze, Radu Dumbravă. Chcę zwrócić uwagę, że Radu Dumbravă jest artystą, który pracował wraz z Rafałem Roskowińskim nad powstaniem murali w Mołdawii i Polsce.

W ramach projektu do Kiszyniowa przyjechał Mateusz Bamski – młody polski artysta i podróżnik. Jego prace można znaleźć w Stambule, Londynie, Dublinie, Paryżu, Sofii, Marrakesze i innych miastach. Ciekawa jest jego strona na facebooku „Mateusz Bamski: Farby i kompas”.

Mateusz Bamski przeprowadził warsztat dla mołdawskich artystów, gdzie mówił o przygotowaniu szkiców i zademonstrował ciekawą technikę robienia murali przy użyciu szablonu. Ponadto artysta namalował dwa murali. Pierwszy reprezentuje tańczących ludzi w ludowych strojach i jest kontynuacją tematu konkursu. Drugi mural reprezentuje twarz dziewczyny – brunetki z czarnymi oczami. Ta praca odświeża krajobraz, chociaż ma najbardziej lakoniczną kompozycję.

Za kilka dni przed zakończeniem projektu poznałam artystę osobiście. Przyjechał do Kiszyniowa razem ze swoimi przyjaciółmi. Wszyscy są osobami bardzo otwartymi. Miłe spędziliśmy czas razem, spacerując po mieście i siedząc w kawiarenkach. Skorzystałam z tej okazji i przygotowałam krótki wywiad z Mateuszem, który przedstawiam poniżej.

– Ile lat pracujesz jako artysta murali?

– Jako artysta pracuję dosyć długo, już chyba około 10 lat. Mimo to nadal nie czuję się spełniony i poszukuję własnego stylu.

– Lubisz swoją pracę? Co Ci się podoba w niej?

– Malowanie jest bardzo ciekawą formą ekspresji, w odróżnieniu od malowania na płótnach pozwala na rzeczywisty kontakt z lokalnymi społecznościami. Bardzo często taka forma sztuki pozwala mi w dosłowny sposób zetknąć się ze zwykłymi ludźmi. Kiedy malowałem, np. swoją pracę w Maroku, wzbudzała ona skrajne emocje – od złości po zachwyty. To jest właśnie piękne w malowaniu ścian, że mamy swoją „sztalugę” na ulicy, w przestrzeni publicznej.

– Jak zareagowałeś na propozycję zrobić mural w Kiszyniowie? Czego oczekiwałeś od Mołdawii?

– Mołdawia okazała się dużo bardziej gościnną, aniżeli przypuszczałem. Szczerze mówiąc, nie oczekiwałem po Kiszyniowie zbyt wiele, ponieważ normalnie spędzam zimę w bardzo egzotycznych miejscach, takich, jak chociażby Filipiny. Tymczasem okazało się, że to niezwykle ciekawe miejsce! Dlatego bardzo się cieszę, że mogłem coś tu zmalować.

– Powiedz kilka słów o swoich muralach w Kiszyniowie.

– Zawsze staram się wnieść jakiś lokalny akcent w swoich pracach i taką rzeczą stał się dla



mnie Stefan cel Mare i tańczące postacie w ludowych strojach. Zima nieco uniemożliwiła mi malowanie, dlatego te prace są proste, surowe, nie skończone, ale wielu przechodniom się podobały. Dostawałem pozytywne, ciepłe słowa nawet od 70-letnich kobiet.

– Jakie są Twoje wrażenia po kraju?

– Tak naprawdę Mołdawia to dziwny kraj, bo zlewa się tu Wschód i Zachód, a do tego zimno Północy i gorące wpływy Besarabii. Jak to możliwe? W Kiszyniowie przepląta się wiele rzeczy, co tworzy ciekawą i oryginalną mieszankę. Ludzie, jak już wspominałem, to esencja Mołdawii. Spodziewałem się zimnych, słowiańskich relacji, a tymczasem stołeczni są bardzo kulturalni i pomocni. Podoba mi się też, że powoli, wraz z napływem pieniędzy, sztuka zaczyna przybie-

rać nowego blasku. Tak jak chociażby w świeżo wyremontowanym Narodowym Muzeum Sztuki.

– Jak myślisz, czego brakuje Mołdawii? Czy chciałbyś przyjechać tu jeszcze raz?

– To czego zaś brakuje... to więcej uśmiechów na twarzach ludzi. Na pewno chciałbym przyjechać ponownie, jeśli nie w najbliższym czasie, to z pewnością za parę lat, choćby po to, aby zobaczyć, jak się Mołdawia zmieni. Już teraz widać, że wszystko zmierza w dobrym kierunku.

Na zakończenie, chcę podziękować Katalinie Adam o pomoc w przygotowaniu materiału i zapraszam do udziału w projektach, mających na celu poprawę estetyki naszego miasta.

fot. Piotr Miller

STREET ART to zjawisko, w którym sztuka wychodzi poza znane dotąd ramy galerii, muzeów czy ogólnie pojętych zamkniętych przestrzeni. Wtedy znajduje się „na ulicy”, jednak nie tylko w dosłownym znaczeniu. W skład street artu wchodzi między innymi graffiti (w tym murale – wielkoformatowe obrazy wykonywane na budynkach, często za zgodą właścicieli nieruchomości), rzeźba, wlepki, plakaty, projekcje wideo czy instalacje artystyczne znajdujące się w miejscach publicznych.

Pe data de 10 noiembrie 2016 a avut loc deschiderea a celei mai lungi murale patriotice din Polonia – „750 de metri de glorie”. Murala reprezintă o sută din cele mai mari bătălii istorice poloneze. Autorul muralei este artistul vestit RAFAŁ ROSKOWIŃSKI.

10 listopada 2016 roku odbyło się otwarcie najdłuższego patriotycznego muralu w Polsce „750 metrów chwały”, który przedstawia 100 największych historycznych polskich bitew. Autorem muralu jest znany artysta RAFAŁ ROSKOWIŃSKI.

Najdłuższy mural patriotyczny w Polsce



Najdłuższy patriotyczny mural znajduje się na ogrodzeniu Narodowego Centrum Kryptologii, przy ul. Szwajcarskiej w polskim mieście Legionowie. Nad murem pracował sam autor – Rafał Roskowiński oraz wolontariuszy i zaproszeni artyści, między nimi Mołdawianin Radu Dumbravă.

Prace rozpoczęły się 19 września i trwały niecałe dwa miesiące. Mural przedstawia 1050-letnią historię oręża polskiego w obrazach, wykonanych w czarnych, czerwonych i białych kolorach. Praca ma około 750 metrów długości i zajmuje około 2120 metrów kwadratowych powierzchni.

„Przedstawiliśmy tutaj nie tylko pięćdziesiąt pięć stén bitewnych, ale również pięć królów, szesnastu generałów, dziesięciu hetmanów, jedenastu oficerów, a jest to duże wezwanie – malować polskich królów i hetmanów. Mural nie musi uczyć historii, ale ma inspirować” – powiedział Rafał Roskowiński.

RAFAŁ ROSKOWIŃSKI - urodzony w 1966 roku, w Radomiu. Artysta malarz, pionier i legenda polskiego muralu. Malarz historyczny, absolwent Wydziału Malarstwa i Grafiki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Przejawiający różne formy działalności artystycznej - setki obrazów, komiksy, jego specjalnością są murale - malarstwo ścienne. Stworzył kilkadziesiąt malowideł wielkoformatowych głównie w Gdańsku, Kiszyniowie, Bukareszcie i Warszawie. Skupiony na tematyce historycznej. Uważa, że artysta powinien przekazywać ideę, wyczuwać zmiany społeczne, sygnalizować problemy i inspirować społeczeństwo.

Twórca Gdańskiej Szkoły Muralu, w której naucza technik projektowania i wykonywania murali. Za jej działalność w 2011 roku otrzymał nagrodę Splendor Gedanensis w dziedzinie kultury, nadaną przez Prezydenta Miasta Gdańsk za ideę Gdańskiej Szkoły Muralu. Wykładowca Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu i Gdańsku.



Artista din Moldova RADU DUMBRAVĂ a avut posibilitate de a atinge istoria Poloniei cu pensulele și vopselele fiind parte din echipa lui Rafał Roskowiński. Radu este absolvent al Academiei de Muzică, Teatru și Arte Plastice din Moldova. În anii 2013-2015 a participat la crearea primelor picturi murale în Chișinău.

Mołdawski artysta RADU DUMBRAVĂ, będąc częścią zespołu Rafała Roskowińskiego, miał możliwość dotknąć historii Polski przez szcztoki i farby. Radu jest absolwentem Mołdawskiej Akademii Muzyki, Teatru i Sztuk Plastycznych. W latach 2013-2015 uczestniczył w tworzeniu pierwszych murali w Kiszyniowie.

Poniżej zamieszczamy wywiad z artystą – Radu Dumbrawą opowiada o swojej pracy w Legionowo.

– Kiedy zrozumiałeś, że interesujesz się sztuką?

– Od dziecka podobało mi się malować. Ukończyłem najpierw Szkołę Plastyczną, następnie Akademię Sztuk Pięknych.

– Kiedy namalowałeś swój pierwszy mural?

– Pierwszy mural, który malowałem, był wspólną pracą studentów Gdańskiej Szkoły Muralu. W 2013 roku, jako uczestnika projektu kiszyniowskiej Akademii, zaproszono mnie pracować z Polakami na zasadzie wolontariatu. Właśnie wtedy poznałem Rafała Roskowińskiego. To było moje pierwsze doświadczenie w pracy nad muralami na wysokości.

– Z kim współpracowałeś w ramach projektu „750 metrów chwały”? Jak odbywała się ta praca?

– Współpracowałem z Rafałem Roskowińskim i jego przyjaciółmi



– architektami, ilustratorami, grafikami. To było bardzo interesujące dla mnie.

Pierwszy tydzień spędziliśmy w Pułtusku. Mieszkaliśmy w Domie Polonii, który jest usytuowany w zabytkowym zamku. W tym fantastycznym mieście opracowywaliśmy szczegóły historyczne. Następnie pojechaliliśmy do Legionowa, gdzie już bezpośrednio rozpoczęliśmy prace nad muralami. Pracowaliśmy w dwóch zespołach, pierwszy – w nocy, drugi – w dniu. Czasami zmieniali się nawzajem.

Zwiedzałem muzea, w których Rafał opowiadał o najważniejszych wydarzeniach z historii Polski. Ta informacja „przechodziła” przeze mnie i, malując portrety polskich postaci historycznych, już wiedziałem kim jest ta osoba i czym zasłynęła.

Zorganizowaliśmy wernisaz fotograficzny dla przyjaciół i kolegów, na którym zostały zaprezentowane zdjęcia, ilustrujące proces pracy nad muralami. Na drugiej wystawie, która odbyła się 10 listopada przy muralu, można było obejrzeć nowoczesny sprzęt wojskowy. Oczywiście, miałem też wolny czas – żeglowałem, poznałem nowe miejsca i nowych ludzi.

– Jakie masz wrażenia po realizacji tego projektu?

– Uświadomiłem sobie, że wszystko, co stworzyłem do tej po-

ry, było przygotowaniem do tego muralu. Dla mnie praca nad muralami „750 metrów chwały” stała się okazją, aby wykazać swoje umiejętności techniczne i zdobyć doświadczenie, kontaktując z kolegami.

– Co powiesz o współczesnej Polsce?

Uważam, że Polska jest krajem, który idzie w dobrym kierunku i bardzo szybko rozwija się. Polska jest aktywna! Mam takie skojarzenie – jest czymś, co zawsze łączy się i rośnie dalej, nie zwracając uwagi na to, że było rozcięte na części. Bardzo to doceniam. W Polsce poznałem ludzi, którzy są zjednoczeni i dbają o swój kraj.

– Czy planujesz brać udział w innych projektach, dotyczących sztuki moralowej?

– Tak. Jestem otwarty na nowe propozycje i gotowy do dalszej współpracy.

– Dziękuję za rozmowę!

Wywiad przeprowadziła
Tatiana Mironik

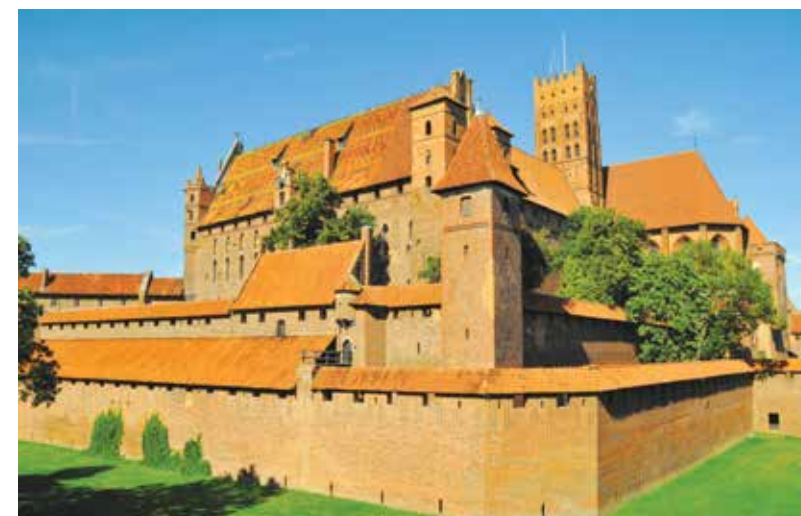
Zainteresowanym twórczością Radu Dumbrawa proponuję wejść na jego stronę na facebooku „Radu Dumbrawa”. Polecamy również videoblog na youtube „750 metrów chwały”, dokumentujący powstawanie muralu. Blog opracowano przy udziale Rafała Roskowińskiego, RoskoArt i Fundacji Gdańska Szkoła Muralu.



Polska w obiektywie
naszego fotokorespondenta Mirosława Horyna



Najciekawszym zabytkiem Polski jest zamek Krzyżacki, znajdujący się w Malborku. Jest to największy na świecie zamek pod względem powierzchni. Wzniesiony na wysokiej skarpie na prawym brzegu Nogatu przez Krzyżaków. Zamek w Malborku jest warty zwiedzenia choćby ze względu na jego wielkość, piękną architekturę i ciekawą historię.



În perioada de 26 ianuarie – 24 februarie 2017 la Centrul cultural evreiesc Kedem a avut loc expoziția „Samaritenii din Markowa”. Versiune în limbă română este pregătită de Institutul Polonez din București. Prezentarea expoziției în capitală Republicii Moldova a avut loc datorită inițiativei Ambasadei Republicii Polone din Chișinău.

W dniach 26 stycznia – 24 lutego 2017 roku w Centrum Żydowskim Kedem w Kiszyniowie można było oglądać wystawę „Samarytanie z Markowej”, której rumuńską wersję przygotował Instytut Polski w Bukareszcie. Prezentacja wystawy w stolicy Mołdawii miała miejsce dzięki inicjatywie Ambasady RP w Kiszyniowie.

„Samarytanie z Markowej” wystawa w Kiszyniowie

Wystawa „Samarytanie z Markowej” jest skorelowana z otwarciem Muzeum Polaków Ratujących Żydów Podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. Wernisaż w Kiszyniowie odbył się 26 stycznia, w przeddzień Światowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Wystawa pozwoliła zapoznać się ze zdjęciami przedwojennej Markowej i poznać fakty o niemieckiej okupacji.

Józef i Wiktoria Ulmowie byli mieszkańcami Markowa. Miejsco-wość ta jest położona niedaleko Łańcuta w dzisiejszym województwie podkarpackim. W okresie międzywojennym była jedną z największych wsi w Polsce.

Józef Ulma urodził się w 1900 roku w ubogiej rolniczej rodzinie. Ukończył czteroklasową szkołę powszechną, a w 1921 roku został powołany do służby wojskowej. Ma-

jąc 29 lat, rozpoczął naukę w szkole rolniczej w Piłźnie. Jak na ówczesne czasy był człowiekiem nietypowym, propagatorem ogrodnictwa i sadownictwa. Założył ogród ze szkółką drzew owocowych, zapoczątkował uprawę morwy i hodowlę jedwabników. Był także bibliotekarzem w Kole Młodzieży Katolickiej. Jego największą pasją była fotografia: sam skonstruował aparat fotograficzny, którym uwieczniał życie swojej rodziny i wioski.

Józef ożenił się dopiero w wieku 35 lat z Wiktoria Niemczak, urodzoną w 1912 roku. W ciągu siedmiu lat doczekali się szybko sześciorga dzieci: najpierw urodziła się Stanisława, a potem Barbara, Władysław, Franciszek, Antoni i Maria.

W 1931 roku liczba mieszkańców Markowa przekroczyła 4 tysiące, wśród nich była grupa 120 Żydów. Z rozpoczęciem wojny Żydzi zostali pozbawieni jakichkolwiek praw. W Generalnym Gubernatorstwie byli oni najpierw dyskryminowani, a potem rozpoczęła się ich eksterminacja.

Podczas okupacji niemieckiej, zapewne pod koniec 1942 roku, mimo biedy i zagrożenia życia Ulmowie dali schronienie ośmiorgu Żydom: Saulowi Goldmanowi i jego czterem synom o nieznanym imionach (w Łańcutcie nazywano ich Szallami), a ponadto dwóm córkom oraz wnuczce Chaima Goldmana z Markowej – Lei (Layce) Didner z córką o nieznanym imieniu i Geni (Goldzie) Grünfeld. Józef i ukrywający się u niego mężczyźni

zajmowali się garbowaniem skór. O fakcie ukrywania Żydów przez rodzinę Ulmów doniósł Niemcom prawdopodobnie Włodzimierz Leś – granatowy policjant z Łańcuta. Rankiem 24 marca 1944 r. przed ich dom przybyło pięciu niemieckich żandarmów oraz kilku granatowych policjantów. Dowodził nimi por. Eilert Dieken. Najpierw zamordowano Żydom, potem Józefa i Wiktoria (będącą w siódmym miesiącu ciąży). Następnie Dieken podjął decyzję o zabiciu dzieci.

Później w domu Ulmów została znaleziona Biblia z dwoma podkreśleniami na czerwono, dokonanymi prawdopodobnie przez nich samych. Pierwsze to podkreślenie tytułu podrozdziału: „Przykazanie miłości. Miłosierny Samarytanin”. Drugie, to podkreślone zdanie z podrozdziału „O chrześcijańskiej powinności”: „Albowiem jeśli byście miłowali tylko tych, którzy was miłują, jakążbyście mieli za to zapłatę?”

– Rodzina Ulmów jest dla Polaków symbolem tych wszystkich rodzin, które, ryzykując śmierć, odważyły się poświęcić dla drugiego człowieka – uważa prof. Wacław Wierzbieniec, kierownik Pracowni Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W 1995 roku Wiktoria i Józef Ulmowie zostali uhonorowani pośmiertnie tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. W 2010 roku prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2003 roku w diecezji przemyskiej rozpoczął się proces beatyfikacyjny rodziny Ulmów, który obecnie toczy się w Watykanie. W 2007 roku pojawiła się idea utworzenia w Markowej



Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów (MPRŻ). Muzeum zostało otwarte 17 marca 2016 roku.

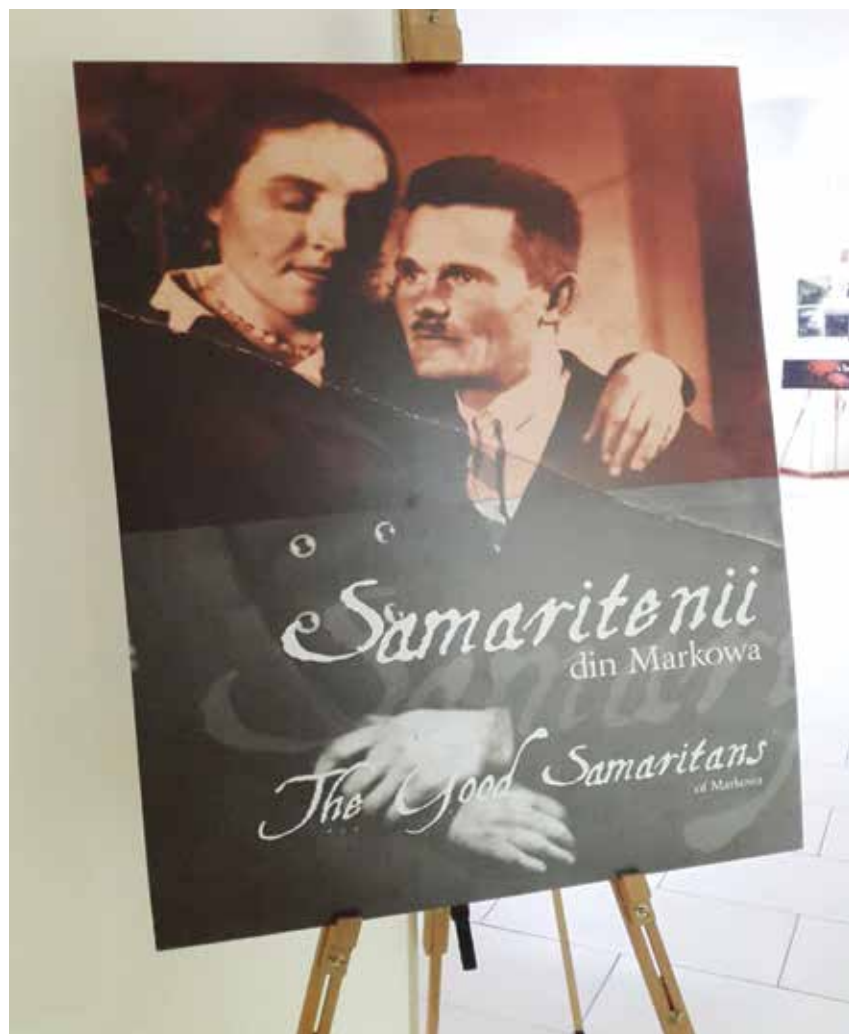
Podstawowym celem Muzeum Polaków Ratujących Żydów jest pokazanie bohaterskich postaw Polaków, którzy w czasie okupacji niemieckiej pomagali Żydom, ryzykując życiem swoich rodzin.

Między nimi jest jeszcze kilka rodzin z Markowa: Jan i Weronika Przybylak, Józef i Julia Bar, Michał i Maria Bar, Michał i Katarzyna

Cwynar, Michał i Wiktoria Drewniak, Katarzyna Bar, Antoni i Dorota Szylar, Helena i Jan Cwynar.

Wystawa „Samarytanie z Markowej” była wcześniej prezentowana przez Instytut Polski na terenie Rumunii w Bukareszcie, Jassach i Timiszoarze. W 2017 roku w Rumunii odwiedzi m. in. Braszów.

Opracowano na podstawie:
www.fronda.pl
www.muzeumulmow.pl
www.nowiny24.pl



SPRAWIEDLIWI WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA – najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne nadawane nie-Żydom, przyznawane przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszem w Jerozolimie. Polacy stanowią największą liczbę wśród odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Nazwa Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Mărțișor” pochodzi od popularnego w Mołdawii i Rumunii tradycyjnego święta przypadającego 1 marca i uznawanego za początek wiosny. Festiwal trwa 10 dni. Pięknym polskim akcentem na festiwalu był koncert pianisty Tadeusza Domanowskiego i orkiestry pod batutą Moniki Wolińskiej.

Denumirea festivalului muzical „Mărțișor” provine de la sărbătorea populară din Moldova și România, care are loc pe data de 1 martie și este asociată cu sosirea primăverii. Festivalul durează 10 zile. Concertul pianistului Tadeusz Domanowski și orkestrei sub bagheta Monikăi Wolińska a fost un ton frumos polonez la festival.

festiwal muzyczny MĂRȚIȘOR: polski koncert w Mołdawii rozpoczął wiosnę

Dobrze znany wielbicielom polskiej i światowej muzyki klasycznej pianista Tadeusz Domanowski 4 marca zagrał w Kiszyniowie w Muzeum Narodowym Sztuki Mołdawii. Towarzyszyła mu Narodowa Orkiestra Kameralna Sali Organowej pod batutą polskiej dyrygentki Moniki Wolińskiej.

Koncert odbył się w ramach 51. edycji Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego „Mărțișor” przy wsparciu Instytutu Polskiego w Bukareszcie oraz Ambasady RP w Republice Mołdawii.

Muzycy zostali ciepło przyjęci przez mołdawską publiczność. Po raz pierwszy w Kiszyniowie zaprezentowano kompozycję Fryderyka Chopina (opr. Maciej Małecki) „Trzy Preludia, op. 28”, Edwarda Greiga „Dwie elegijne melodie na orkiestrę smyczkową” i Edwarda Elgara „Sospiri, op.



Ambasador RP w Mołdawii Artur Michalski

70”. „Koncert na fortepian i orkiestrę smyczkową” napisany przez Marcina Błażewicza dla pianisty Tadeusza Domanowskiego był również premierą dla mołdawskiego słuchacza. Dyrygent Monika Wolińska wytworzyła osobisty nastrój i niezapomnianą przyjemną

atmosferę. Muzyka Gustawa Holsta „St. Paul's Suite, op. 29, nr. 2” zakończyła koncert.

W przerwie można było oglądać obrazy ekspozycji „Wszelkobejmująca wieczna kobiecość” („Faimosul etern feminin”). Na wystawie zaprezentowano dzieła



malarstwa i grafiki XVIII-XX wieku takich autorów jak Raffael Schuster-Woldan, Zinaida Serebreakova, Johann Baptiste Lampi, Van Troyen, Albert Henry Payne i inni.



MONIKA WOLIŃSKA urodziła się w Chełmie i tam w wieku lat sześciu rozpoczęła edukację artystyczną. Ukończyła trzy kierunki studiów: skrzypce w klasie prof. Henryka Bałabana, prowadzenie zespołów wokально-instrumentalnych w klasie prof. Janusza Staneckiego oraz dyrygenturę symfoniczno-operową w klasie prof. Ryszarda Dudka. Monika Wolińska dokonała wielu prawykonań i nagrań archiwalnych utworów symfonicznych. W 2005 roku ukazała się jej książka o wielkim polskim dyrygencie Stanisławie Wiśtockim pt. Stanisław Wiślocki – dyrygent i pedagog. W 2011 roku została odznaczona przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką honorową „Zasłużony dla kultury polskiej”. W styczniu 2012 roku w Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymała tytuł doktora habilitowanego sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej dyrygentura. Ukazała się nagrana z Orkiestrą Sinfonia Varsovia debiutancka płyta Moniki Wolińskiej. Płyta jest pierwszym w historii fonografii wydanym albumem z muzyką wielkiego polskiego kompozytora

Eugeniusza Morawskiego.

TADEUSZ DOMANOWSKI urodził się w 1980 roku w Gliwicach. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina



w Warszawie w klasie fortepianu prof. Andrzeja Stefańskiego. Naukę kontynuował uczestnicząc aktywnie w wielu kursach mistrzowskich prowadzonych przez światowej sławy pianistów takich jak: Menahem Pressler, Stephen Kovacevich, Lazar Berman, Jerome Rose, Pavel Gililov, John Owings, Vladimir Viardo, Aldona Dvarionaitė. Występował z recitalami i jako solista z orkiestrami symfonicznymi na wielu festiwalach w Polsce i za granicą. Dokonał wielu nagrań archiwalnych utworów fortepianowych Beethovena, Chopina oraz współczesnych kompozytorów dla Polskiego Radia. Nagrywał również dla Radio France, France 2 oraz kanału telewizyjnego „Muzik”.



Mołdawia

nowości
filatelistyczne



Data wydania: 05.01.2017

Nazwa emisji:
Miesiące w tradycji ludowej

Ilość znaczków:
blok x 3 znaczki +
1 przywieszka

Nominały:
3 x 5,75 lei mołdawskich

Na znaczkach przedstawiono:
tradycje ludowe
Styczeń – Gerar,
Luty – Făurar,
Marzec – Mărțișor

O NAS

Ekipę AFISZU tworzy grupa pasjonatów kultury, w tym bardzo młode osoby. Jedni studiują, inni próbują sił w pracy zawodowej, a niektórzy z powodzeniem łączą jedno i drugie. Mimo ogromu codziennych obowiązków redaktorzy i korespondenci AFISZU dokładają wszelkich starań, by informacje o wydarzeniach kulturalnych dotarły do jak największej grupy mieszkańców Kiszyniowa i innych miejscowości Mołdawii. Jesteśmy propagatorami polskiej kultury, ale i czynnymi uczestnikami życia kulturalnego w Mołdawii.

- bieżące wydarzenia kulturalne
- relacje z wystaw i muzeów
- festiwale
- koncerty
- recenzje filmów i sztuk teatralnych

AFISZ
polsko-mołdawski



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
za pośrednictwem Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie



wydawca
e-mail: polskawiosna@gmail.com
redagowanie
korespondenci
fotografik
druk

Stowarzyszenie Polska Wiosna w Mołdawii
Helena Usowa, Anna Plutecka
Tatiana Mironik, Swietłana Laptiacru
Mirosław Horyn
ELAN-POLIGRAF, str. Mesager 7, Chișinău

Część nakładu jest dodawana do miesięcznika „JUTRZENKA”.